

KALENDARZ

Dzisiaj św.
 4. 29 „ Germana b.
 „ 29 „ Teodozi m.
 „ 30 „ Wichnowstap. Felixa

CENA OGŁOSZEN.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,
 za każdy następny wiersz lub jego
 miejsce po k. 3.

KALISZANIN,

Wspomnienia historyczne.

D. 28 maja 1812 r., pokój w Bukareszcie między Rosją i Turcją.
 D. 29 maja 1453 r., Mohamed II zajął Konstantynopol.
 D. 30 maja 1448 r., zjazd w Lublinie litwinów z polakami.
 D. 30 maja 1876 r., w Konstantynopolu detronizacja Abdula Azisa.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 28 Maja 1878 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — Cena Kaliszana: kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6. — Prenumeratę przyjmują: w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe kategarie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski na Nowym Świecie N 62 i w Turku p. Wilhelm Rosenberg. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

== Największe rozkosze estetyczne dla inteligentnego ogółu, sprawiają wielkie dzieła sztuki, twory geniuszów, natchnione potęgą myśli, ogromem uczucia i głęboką znajomością duszy ludzkiej. Dlatego też i ci artyści dra natecyne, którzy odwarżają wspaniałe tragiczne postaci, zajmują najpierwsze miejsce w świątyni piękna, chociaż, ażeby je zdobyć, potrzeba mieć w piersi święty ogień natchnienia, jakim Niebo tylko wybranych obdarza.

Nie dziw więc, że pani Otrembowa, której talent niejednokrotnie podziwialiśmy w wyższej komedji, która zachwycała nas zawsze, gdy sło o przedstawienie subtelnych pragnień duszy niewieście, niewinnej hulerji, trzpiotowej wesołości lub cichych łkań zranionego uczucia, za pragnęła zapoznać nas i z inną jego sferą — w tragedji.

W tym celu na beneficj swój wybrała znakomity utwór Szyllera „Marja Stuart“. Wybór to bardzo szczęśliwy.

Potęga niezwykłego wrażenia, jakie wywierają dzieje nieszczęśliwej królowej szkockiej, która ze szczytu ziemskich szczęśliwości, wtrącona z rozkazu zawistnej rywalki w mury więzienia, kończy życie jak męczennica ze żną przebaczenia i szeptem miłości, ułatwia zadanie przedstawiającej tę postać artystki, i sprawia, że sympatja widza towarzyszy jej od pierwszego ukazania się na scenie.

Widz bowiem nie wchodzi w powody, jakie królową do więzienia wtrąciły, nie bierze w rachubę czynów jej przeszłości; on widzi tylko przed sobą samą teraźniejszość, widzi w Marji dzieło przemocy twardej rzeczywistości nad szlachetnie pragnieniami duszy człowieczej, nieszczęśliwą ofiarą, nad czołem której nieubłagany fatalizm dziejowy wypisał krwawe zgłoski: *Vae victis!* Pani Otrembowa w roli Marji, w pierwszych czterech aktach miała wiele chwil szczytnych; zwłaszcza podobała nam się scena, w której napró-

żno błaga Elżbietę o przebaczenie, zrywa się nagle majestatyczna i dumna piorunującym wzrokiem mierząc swoją rywalkę, mówi mniej więcej te słowa: „U nóg mych miejsce twoje być powinno“.

Razita nas tylko miejscami nienaturalna modulacja głosu, przechodzącego raptownie z najwyższej skali w zaledwie dosłyszany szept. Wywołuje to być może chwilowy efekt, lecz traci na tem prawdę dramatyczną.

Kulminacyjnym punktem roli pani O. był akt czwarty. Prawda i precyzja, sumienne wystudjowanie i przewyborowy realizm, obok prawdziwie antelskiej rezygnacji idącej na śmierć królowej, wywołały ży w oczach wielu widzów, a pono i pod powięgą piszącego te słowa, jakaś natrętna ukazała się kropka.

Było to zupełne zwycięstwo artystki nad uczuciami widzów, którzy trzykrotnie przywołaniu i frenetycznymi okłaskami nagrodzili ją za kilka chwil doznanych wrażeń.

Z pomiędzy innych grających, pani Szlader, postać Elżbiety przedstawiła z godnością i zapałem; pan Trapsz jako baron Burtleigh przerażał aż do fanatyzmu posunietem spełnieniem obowiązków wysokiego dostojnika państwa, p. Swarczewski w roli sędziwego Melwila zastąpił do niejednokrotnej oklask słuchaczy i p. Głinski w krótkiej roli Mortimera dał dowód, że zarówno na polu tragedji i dramatu, jak i na polu komedji bardzo użytecznym i sumiennym jest pracownikiem.

Jeden tylko p. Koczewski wystąpił w nieodpowiedniej roli i dlatego czuł się w nieswoim żywiole.

== Zapowiedziane w ubiegłą niedzielę fajerkierki w parku, odłożone zostały na dzisiaj.

== Z najniezawodniejszego źródła otrzymaliśmy wiadomość, że tegoroczny zjazd Obywatelstwa naszej gubernji odznaczył się pięknym czynem, przynoszącym zaszczyt sercom tych, którzy bądź to podali myśl pierwszą, bądź do jej urzeczywistnienia obocho przyłożyli się racyli. Czynem tym jest złożenie na ręce Dyrektora tutej-

szego gimnazjum miękiego, Rady Stann Sawickiego, kwoty rs. 240 na wpis dla niezamożnych uczniów chrześcijańskich wyznań, pochodzących czy to z miasta, czy z okolicznych powiatów.

== Z powodu upływu terminu, oznaczonego § 14 Ustawy Stowarzyszenia opieki nad ranymi i chorymi wojskowymi, Kaliski Zarząd miejscowy uprasza szan. pp. Członków, aby racyli pośpieszyć się z uiszczeniem rocznych swych opłat na ręce kassjera Stowarzyszenia.

== Odczyt p. Sylwestra Porowskiego na korzyść niezamożnych uczniów Szkoły Realnej, załugających w opłacie wpisowego, nie świetnie wprawdzie materialnie, ale zawsze dosyć pomyślnie przyniósł rezultaty, jak się o tem z poniżej zamieszczonego rachunku Dyrektora tej Szkoły przekonujemy:

„Ze sprzedaży biletów na odczyt wpłynęło rs. 112 k. 70.

Wydano: na druk ańszów, najcgie krzesel i ich ustawienie, przeniesienie przyrządów, służących do objaśnień podczas odczytu rs. 13 k. 50; na zwrot częściowy kosztu przyrządów, rs. 39 k. 20, razem rs. 52 k. 70.

Zatem zostało czystego dochodu rs. 60. Summa ta została użyta, za zgodą gremium nauczycielskiego, na pokrycie w części wpisu szkolnego za uczniów następujących:

Za P. M. ucznia klasy wstępnej wps półroczny rs. 15, za G. K. z kl. I-ej, część wpisu za 1-sze półrocze rs. 6, za S. J. z kl. I-ej, część wpisu za 2-gie półrocze rs. 10, za M. W. z kl. III-ej część wpisu za 2-gie półrocze rs. 10, za B. J. z kl. V-ej część wpisu za 2-gie półrocze rs. 10, razem rs. 51.

Ponieważ P. W. uczeń klasy V-ej opłacił wps katkowi za 2-gie półrocze szkolne z funduszów, jakie zdobył własną pracą, przeto zwrócono mu rs. 9, które odane do Kassy Oszczędności miasta Kalisza i z książeczką mu ofiarowane zostały. Razem, jak wyżej, rs. 60.

SZATAŃSKI ANIOŁ

przez

D-ra TEODORA TRIPPLINA.

(Ciąg dalszy).

IV.

Komedjantka.

Trzy lata z okładem od tego czasu minęły. Przenieśmy się do ujścia Rodanu, na brzegi Śródziemnego morza, do starej, bogatej, wrzaskliwej, wówczas jeszcze brudnej, dziś wykwiataej Marsylji.

Postawiono tu cyrk oły pijski potężnych rozmiarów, w którym towarzystwo dramatyczne pa rzykie odgrywa pieszko i konno przedstawienia kolosalne: w którym jeźdźcy i amazonki konno harcują, przemawiają, śpiewają, w potrzebie nawet wtórując sobie na gitarze. Przedstawiają sztuki historyczne, bohaterkie, sceny z dziejów krzyżackich, z średniowiecznych, napoleońskich i nowożytnych afrykańskich czasów.

Szczególną wzbudzał ciekawość i wzniecał zapal przepyszny dramat „la Pucelle d'Orleans“. Było to arcydzieło poezji Aleksandra Dumas'a (ojca),

muzyki Aubera, ekwifacji Frankoniego, dekoracji, maszynjerji, ogniosztuki najpierwszych artystów Francji, a główną w nim przedstawiała rolę, panna Ida de Sainte Amarante, młoda, wysmukła, czarnooka aktorka, dziwnych, niezatwo w jednej osobie znajdujących się razem talentów, bo i harcowała na koniu i deklamowała i śpiewała i wtórowała sobie na harfie małego kształtu: urokami swych powabów, swej doskonałej gry konno i pieszko, czarowała wszystkich młodych i starych, znawców i nieznawców, słowem była to aktorka, przewyższająca talentem nawet panią Vestris, sławną, mitologiczną panią Vestris, która wszystko to umiała, co i Ida d'Amarantie i jeszcze przytem tańczyła na ziemi, na koniu i na linie. Lecz nigdy nie była tak szlachetnie śliczną, tak porwijającą, jak owa boska Ida, której każdy gość, każde stowo nieskończonym, zawsze nowym, dźwięczało powabem.

To też cała Marsylja biegła na te przedstawienia, głównie z powodu Idy, zwłaszcza, że ta cudotworna aktorka umiała sobie zjednać sławę przyzwycięszyć prowadzącej osoby, co w mniejszych, niż Londyn, Paryż, Petersburg, Neapol, Berlin i Wiedeń, miastach, raczej pomaga do wziętości, a szczególnie w Marsylji, gdzie jezuici zawsze w czasie pokoja rej wodzili i dopiero w czasach rewolucyjnyh znikali z placu, by nań powrócić, gdy minęło niebezpieczeństwo.

Ale ta świetna gwiazda teatru uległa nieszcze-

ściu; właśnie w chwili, gdy z podniesionym mięciem nacierała na ryccerza Lionnela, angiłka, i miała mu rozrzasać szyszak, koń się potknął, upadł i złamał jej piszczel u nogi. Nieskończone były jęki i ubolewania publiczności—ale pomimo to skończyło się na tem, że trupa dramatyczno-konna wrocila do Paryża, i że panna Ida kazała się zanieść na kursję do nowego, wybornie urządzonego szpitala i tam osobne wzięta mieszkanie, by się wyleczyć. Bogata nie była, pomimo wszelkich talentów, wysiłek i wystawiała się na niebezpieczeństwa. Czy istotnie należała do rzędu cnotliwych komedjantek?

Najpierwszy chirurg, profesor szkoły medycznej przygotowawczej, leczyl ją, przyłożył aparat nienaruszalny, resztę miało zrobić cierpliwość i czas.

Nudziła się panna Ida i chętnie wchodziła w rozmowę z internem sekcji chirurgicznej szpitala, panem Bonafesem, który już wszystkie złoty egzaminy doktorskie w Montpellier, lecz do którego jeszcze nie był — tezy swj nie bronił — zaden bowiem intern nie powinien być doktorem przed tem, by samodzielnie bez upoważnienia profesora nie wykonywał. A był przystojnym, wysokim, choć cokolwiek posępnie wyglądającym brunetem, ów południowego typu intern, i dla preferencyjnej Idy powiżął żywą południowej natury miłość, co ona wnet spostrzegła i czem się, niemając nic lepszego do czynienia, pobawić przedsięwzięła. Kobieta, nawet najlepsza, zawsze

otaczające niegdyś miasta murów, baszt i wież, które chociaż pokiereszowane zębem czasu, wyglądają obok nowoczesnych domostw jak w stal zakuci średniowieczni rycerze, obok papinkowatych synów dwiętnastego stulecia.

Z tych głazów i ruin nieśmiało wзираła przeszłość, patrząc z podziwem w bladą twarz teraźniejszości i jak gdyby przestraszona jej widokiem, zapada się wraz z niemi coraz głębiej w tono ziemi, od czasu tylko do czasu promiennem błyszcząc czołem, zdobnem w dyadem. spleciony z najpiękniejszych czynów narodu.

Pamiętki takie jak relikwie czczone być powinny, bo każda z nich jest dla nas świętą wspomnieniami, drogą jako dzieło ojców i nietykalną, jako otarż wzniesiony na znak przymierza między nowymi i starymi laty.

Ruina zamków, grobowców i świątyń nie jest tylko nic nieznaczącym odłamem wielkiej niegdyś całości, skizletem bez ducha, rozbitą trumną, z której wyrzucono drogim nam szczątki. Niel ona przemawia do nas najpiękniejszą z mów, bu nową wspomnień; ona nas uczy jak otwarta księga, na kartach której historia wiele mądrych wypisała rad dla następnych pokoleń; ona nam świeci nadzieją i wiarą, bo przypomina, że ze szczątków i próbach z czasem powstają Feniksy.

Kraj nasz wiodąc niegdyś krwawe zapasy z ośmiennymi narodami, stawał na swych kresach zamki warowne, otaczając swe miasta i grody murami, które, niby puklerze, broniły je od pocisków nieprzyjaciół, a o baszty i wieże nieraz rozbięta się potęga wroga, oplatającego swą śmiałością śmiercią tysięcy. Prochy i kości poległych, za równo napastników jak i obrońców, zalegają dziś wspólne groby, jakie im matka ziemia na wieczny spoczynek oddała; wiele z nich wichry rozwiały po świecie, wiele zwierz dzięki wykopał na karm dla swych dzieci, lecz najwięcej pozostało dotąd w mogiłach, pod murami baszt dziś znikłych bez śladu, lub walących się w gruz.

Kopiec w tych miejscach, gdzie niegdyś stały grody warowne, a napotkacie na prochy i kości przadków, weźcie w dłoń ziemi i ściśnijcie ją, a pocieką krwi krople w obronie kraju wylanej. Każda cegielka dzisiejszych ruin była świadkiem krwawych dramatów, których bohaterem był naród cały; gdyby on mówić umiał, ileżby nieznanych a ciekawych opowiedziało nam rzeczy, ileżby błędnych sprostowała mniemań, nowych na kartach historii dopisała faktów.

Możeby wtedy do wieńca stawy niejedną przybył listek wawrzynu, możeby w panteonie koryfeuszów narodu niejedno imię nowym zajaśniało blaskiem.

I jakże nie czcić tych drogiej ruin, które nam przeszłość jako pamiętkę po ojcach zostawiła w spuściznie, jakże nie oburzać się na tych, co świętokradką niszczą je ręką, bez potrzeby i celu, jedynie gwozi zadowolenia swoim wyszkolonym popędem.

Nieco zdobyteju co starych zwaliak cegły, kilkadziesiąt łokci ziemi pod zasiew, lub nadzieja znalezienia ukrytych w nich skarbow, wypisują wyrok zagłady i nad temi resztkami kurhanów i zamków, które aż dotąd oparty się burzom czasu, aby dać świadectwo o dawnej naszej wielkości.

Lat jeszcze kilka takiego poszanowania naszych pamiętek, a będziemy mogli o nich powiedzieć to samo, co wyrzeczono o Troi:

Nec locus ubi Troja fuit!

Dzwoną się być może wyda niejednemu ta apologia ruin, dzwonną zwłaszcza temu, który do nich innej nad realną nie przywiązuje wartości. Tym wszystkim powtórzę wyrzeczoną przez myśliciela makymę: „Naród, który nie umie czcić swoich wielkość,“ (a ja dodam i pamiętek), „nie wart być narodem“.

K. Wi...

Różne wiadomości.

== Odbyte w Moguncji próby z konserwami mięsa, jarzyn i chleba, wypadły bardzo dobrze. Wielu żołnierzy miejscowego garnizonu zobowiązało się żyć tam konserwami przez dwa tygodnie, z dodatkiem małej ilości innego pożywienia. Z początku, ilość nie zdawała im się dostateczną, lecz wnet zaznali w tem pożywności, przyrządzanem czysto i zdrowo; wyglądali dobrze i zachowali najlepszy humor. Do ugotowania potraw (zupy i mięsa z jarzynami) potrzeba najwięcej 10—15 minut. Żywnienie wojsk konserwami,

zwłaszcza w czasie wojny lub ruchów strategicznych, przedstawia tę ogromną korzyść, że przewóz prowiantów takto się odbywa: każdy żołnierz może mieć przy sobie żywność na kilka dni i na każdym odpoczynku, łatwo i szybko ją przygotować.

== Uniwersytet Jagielloński w Krakowie zyskał dwóch docentów do wykładu filologii klasycznej pp. d-ra Bronisława Kruczkiewicza i Kazimierza Morawskiego, którzy już rozpoczęli wykłady. Na tymże uniwersytecie otrzymał stopień Doktora Wszech nauk lekarskich p. Tytus Wasilewski.

== D. 13 b. m. o godzinie 11-ej rano zmarł w Zurychu Andrzej Towiański, liczący lat 79 w chwili zgonu.

Na kilka dni przedtem, bo 28-go z. m. umarła jego żona.

== Zmarły w tych dniach, jeden z największych bogaczy rosyjskich, znany i ceniony przemysłowiec, właściciel kopalni i zakładów fabrycznych w Syberji, Bazylewski, zostawił, jak donoszą dzienniki rosyjskie, około 75 milionów rubli majątku.

== Komitet lwowski postanowił uczcić Kraszewskiego medalem pamiątkowym. Rysunek da Henryk Rodakowski, odlewem zajmie się znawcą medali francuzi medaier, Barré. Na medalu z jednej strony będzie popiersie Kraszewskiego, okolone napisem: „Jozefowi Ignacemu Kraszewskiemu r. 1878.“ a drugiej napis polski: „Za pól wieku trudów i zasług wdzięczni rodacy.“

Medal zostanie wręczony Jubilatowi w dniu 19 marca r. 1879. Jest to data stanowcza uroczystości jubileuszowej.

== W Londynie założony został klub specjalnie kobiety, do którego jednak i mężczyznom wstęp jest dozwolony. Są tam pokoje, przeznaczone do gry w karty i do palenia cygar, ale znajdują się na uboczu, jako że, które zaledwie może być cierpiane, do szczególnych zaś względów niema żadnego prawa. Grunt neutralny stanowią: wielki salon wspólny, jadalnia, czytelnia i sala dla muzyki, do prywatnych zaś apartamentów damskich, mężczyznom pod żadnym pozorem wchodzić niewolno. Pierwszy to klub kobiety, urządzony na wielką skalę; mniejsze już dawniej istniały w Londynie. W ustawie powiedziano: „Komitet składa się z równej liczby mężczyzn i kobiet“. Można mieć nadzieję, że wspólnymi siłami pomnożą oni wkrótce liczbę członków.

== W Akademji Umiejętności w Krakowie, jako w pamiętany dzień 3 maja, w południe, odbyło się publiczne posiedzenie, zagajone przez wiceprotektora, br. Alfreda Potockiego. Prezes Akademji Dr Majer, odpowiedziawszy na przemowę wice protektora, przedstawił obecny stan akademji. Dr Estreicher odczytał w zastępstwie nieobecnego generalnego sekretarza, Dra Szuskiego, sprawozdanie ruchu prac akademji. W końcu odczytał prof. Tarnowski rzecz o Lucjanie Siemińskim.

Przy testamentie.

Rejent (do umierającego). Posiadając tak olbrzymi majątek, pan hrabia nie zapomni pewnie o przyszłych pokoleniach ludzkości...

Hrabia. A czy przyszłe pokolenia pamiętają o mnie?... co?...

Przegląd polityczny.

Ostatnie telegramy brzmią bardzo pokojowo, czyli, wtaświwie mówiąc, bardzo kongresowo, co przecie nie jest jednem i tem samym. Kongres nie stanowi jeszcze pokoju i równie dobrze może być przedwstępem do wojny, jak dzisiejsze piśmiennie i telegraficzne rokowania. Jednakże w obec rozgorączkowania opinji publicznej, która wyglądała ciągle lada dzień decyzji, która od paru miesięcy słucha tylko z natężoną uwagą, rychto li pierwsze straty słyszeć się dadzą, w obec takiego usposobienia opinji, nadzieja kongresu wydaje się nadzieją pokoju, choćby dlatego, że owo natychmiastowe niebezpieczeństwo wojny odkłada na czas późniejszy, a może nawet pokój sprowadzi. Londyński „Standard“ zachodzi już tak daleko w swych informacjach, że podaje na-

wet datę zebrania się kongresu, niezbyt odległą, bo d. 20 czerwca. Jeżeli jednak przypomni sobie, że dwa miesiące temu, przy końcu marca, prasa tak samo podawała termin zebrania się kongresu, że nawet ks. Bismark z trybuny parlamentarnej wspominał o owym terminie, to nie dziwne, że z niedowierzaniem przyjmieni informację „Standarda“. (Zob. Telegramy. Przyp. Redak.) Niedowierzanie wydaje się nam usprawiedliwione tembardziej, że „Times“ stanowczo przeczy, iżby Anglja miała się zrzec swego przedwstępnego warunku co do zebrania się kongresu, warunku, który już raz stał się przyczyną upadku idei kongresowej. Jeżeli więc ta alfa i omega dzisiejszej kryzys wszechuropejskiej, kwestja kompetencji międzynarodowego areopagu w sprawie całego traktatu San-Stefano, nie została dotąd rozstrzygniętą, to nie można się zbytecznie łudzić, ażeby kongres był zapewniowy.

Anglja ani na jeden dzień nie wstrzymuje swoich przygotowań militarnych. Z szeregu pułków ailijskich, które, acz zobowiązane są tylko do służby wewnętrznej, dobrowolnie ofiarowały się służyć na linii bojowej przez cały czas trwania możliwej wojny, te pułki, których pomieszczenia znajdują się najbliżej pierwszego korpusu armji, zostały już zaliczone do wojsk linjowych.

Sprzecznie i tajemniczo brzmią wiadomości telegraficzne o spisku na rzecz Murada V, którego to spisku manifestacja, zamach i napad na pałac Czryzarg skończyły się zupełnem *fiasco*. O motywach tego zamachu różne panuje przekonanie: gdy jedni widzą w uim dłoń angielską, drudzy przypisują całe to zajście spontanicznemu wybuchowi oburzenia patriotów tureckich, którzy nie mogą darować Abdul-Hamidowi podpisania traktatu San-Stefano.

Telegramy.

Cetynja, 23 maja. Od paru tygodni Porta gromadzi znaczne oddziały wojsk pod Skutari widocznie w zamiarze zagrożenia Czarnogóru. Ks. Mikotaj protestował, lecz otrzymał odpowiedź uspakajającą.

Więci o naprężonych jakoby stosunkach pomiędzy Austrią a Czarnogórą są bezasadne.

Petersburg, 25 maja. Z Wiednia donoszą o „Gotosu“ pod datą 24 maja: Podług wiadomości otrzymanych z Konstantynopola (za wiarogodność których rzecz), w stolicy tureckiej nastąpiło porozumienie się pomiędzy Anglią, Austrią i Portą, oraz zgoda na to, by działać solidarnie, do czego i przedsięwzięte zostały energiczne przygotowania.

Wiedeń, 25 maja. „Presse“ donosi, iż żadnego urzędowego zawiadomienia o propozycjach hr. Szuałowa w Londynie nie otrzymano dotychczas, a pomimo to tutejsze koła rządowe są powiadomione o tyle, iż uważają kongres za rzecz zupełnie pewną. „Presse“ dodaje: obecnie więcej niżli kiedykolwiek rzecz jest konieczną przedsięwzięć środki ostrożności, potem, by pokój ukstałtował się w ten sposób, ażeby odpowiadał interesom austrjackim.

Londyn, 25 maja. „Standard“ pisze: Możemy z bardziej uprawnioną ufnością wznowić nasze zadanie. Trudności jakie istnieją, zaczynają maleć. Widoki pokoju są dziś pewniejsze, niżli były oddawna. Najjaś. Cesarz Rosyjski jest niezachwiany w przedmiocie kwestji bessarabskiej, lecz uczynił za to poważne ustępstwa w przedmiocie Grecji Bułgarij. Nikogo nawet zadziwić nie powinno, jeżeli Rossja przystanie na zmniejszenie wynagrodzenia kosztów wojennych o połowę lub więcej.

„Biuro Reutersa“ donosi: Admiralicja powiadomiła zarząd arsenału w Chatam, iż tak wielki postęp w uzupełnieniu uzbrojenia pancerników jaki był wprzód nakazany, potrzebnym już dziś nie jest.

Nietajnym jest, ile zwykle robi się wydatków na ziota, syropy różnej nazwy, pastylki dla wyleczenia się z kataru, *bronchiiu*, w ogóle z dolegliwości w przewodach oddechowych. Nowy sposób traktowania tych chorób, za pomocą kapsulek smotowych Guyeta, nie kosztuje jak po 4 do 5 kop. dziennie. Należy tylko po dwie kapsulki zażyć przy każdym jedzeniu, a polepszenie najczęściej zaraz po pierwszych dozach uczuć się daje.

Azby nie kupić imitacji, trzeba żądać flakoni-
ka z etykieta, na której podpis Guyot'a druko-
wany jest w trzech kolorach. 156—6

STACJA METEOROLOGICZNA W KALISZU.
Godzina 8 rano.

Miesiące	Stan	Resursur stopnie	Barometr Millimetr	Wiatr	Pogoda	Uwagi
Maj						
Dnia 27	Sredniej temperat. Punktu rosy Różnica Hygrometr 60%	+11° +4,5 6,5	760	Pd. Z. Z. spokojny	Niebia mgliste	Niestala pogoda
Dnia 28	Sredniej temperat. Punktu rosy Różnica Hygrometr 51%	+13° +3,8 6,5	760	Pd. Pd. W. mierny	Niebia ochmarne	Niestala pogoda

W. Ehm.

Ogłoszenia.

W dniach 19 i 20 czerwca r. b. od godziny 8 rano sprzedane będą skutkiem kończenia dzierżawy w majątku Sławsk, powiecie konińskim, 8 wiorst od m. Konina przez publiczną licytację z wolnej ręki wszelkie żywe i martwe inwentarze, a mianowicie: 40 koni roboczych młodych, 40 wołów roboczych młodych i mocnych, 40 krów dojnych poprawnej rasy, 15 sztuk jatowizny poprawnej rasy, 2000 sztuk owiec młodych i wysoko poprawnych, lokomobila z młockarnią, młyn pyłowy i na ospe, transmisja o 12 szajbach, wanny gorzelnicze, 8 zalewni, 2 rezerwoary do wody, 2 kufy do okowity, 30 sztuk rur do wodociągów, pram z łańcuchem na 150 łokci, 18 wozów na żelaznych osiach z całym kompletem do wszelkiego użytku, pługi, brony, radetka, krymery, walce żelazne, siewniki, 2 konne młockarnie, 2 konne siewczarnie, 3 ręczne siewczarnie, 4 młynki do zboża z arfami, żłoby, paśniki, łańcuchy i różne drobne narzędzia gospodarcze.

223-7-1 **Michał Lenz.**

Do Apteki mej pożądanym jest

U C Z E N
z ukończonych 4 lub 5 klas gimnazjalnych, dla kształcenia się w zawodzie farmaceutycznym.
217 3-1 **F. Müller**, właściciel apteki w Łodzi.

Wielki wybór

obić papierowych w najnowszych deseniach z fabryk krajowych i zagranicznych, poleca najtaniej księgi, skład obić papierowych, listew, obrazów i ram
Fingerhut i Lubelski,
ulica Wrocławska № 154
obok kamiennego mostu.
218-6-1

Mający odpowiednie uzdolnienie naukowe, daje lekcje

i przysposabia uczniów do szkół w kierunku realnym. Wiadomość w ekspedycji „Kaliszanina“.
219 3-1

Kantor loterii i dystrybucja wyrobów tabaczknych J. E. Walfacha

w Kaliszu w Rynku № 18, ma honor zawiadomienia szanowną publiczność tutejszego miasta i jego okolic, że posiada znaczny zapas tytoniu i cygar po dawniejszych cenach, które odstępuje z matym zarobkiem. 224

Lokal do wynajęcia

od 1 lipca w domu p. Wojcickiego, składający się z 6 pokoi, przedpokoju, kuchni, góry, piwnicy i drwalni za sumę rs. 300. 211-2-2

Nowe-Miasto nad Pilicą

WODOLECZNICA

(guber. Piotrkowska, pow. Rawski),

ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY.

Kąpiele zimne, ciepłe, parowe, balsamiczne i rzeczne. Najnowsze i najkompletniejsze przyrządy do leczenia zimnowodnego. Gimnastyka, ścieśnione powietrze, elektryczność, kumys, wody mineralne, (specjalne urządzenie dla dostarczania mleka prosto od krów). W zakładzie 100 pokoiów z pościelą.—Obszerny apartament gościnny z fortepianem i billardem.—Dwóch stałych lekarzów w Zakładzie.—Restauracja z bufetem starannie urządzona.—Dyjetetyczne stołowanie chorych, pod bezpośrednim dozorem lekarzów.—Czytelnia dzienników i książek.—W miesiącach letnich doborowa orkiestra.—Poczta w Zakładzie.—Stacja telegraficzna o 4 godziny drogi.—Od połowy maja codzienna osobowa komunikacja wygodnymi karetami zakładowemi, bezpośrednio z Warszawą.

Zakład pod każdym względem znacznie udogodniony i skompletowany, leczy przeważnie i najskuteczniej: choroby nerwowe, katar, w ogóle, a szczególnie żołądka, kiszek, i macicy; bezpłodność, niedokrwiłość; choroby zakaźne i ogólne osłabienia.

Zakład przyjmuje chorych od 25 kwietnia, przeważnie internów, w wyjątkowych razach eksternów. Wiele wygodnych familijnych mieszkań w mieście, dogodnie warunki letniego pobytu. Osoby, życzące leczyć się w Zakładzie, lepiej zrobią, porozumiewając się z Zarządem wcześniej, dla uniknięcia zwłok i niedogodności.

Całkowite utrzymanie licząc w to: mieszkanie, stół, leczenie, kąpiele, usługi, wynosi dziennie od 2 do 4 rubli, niezamożni i biedni przyjmowani są na niższe ceny lub bezpłatnie, — liczbą takich miejsc ograniczona, konieczne uprzednio listowne porozumienie się i świadectwo niezamożności lub ubóstwa, wydane przez Władz lub lekarzów.

Szczegółowych objaśnień udziela Zarząd Zakładu, lub Apteka **P. Kucharzewskiego w Warszawie, Senatorska, Nr. 480.**

168-12-8

Dr. Pawiński, Dr. Bleliński.

FABRYKA MACHIN M. OSTROWSKIEGO W KOLE,

podjeżdżając urządzenie porzelai i tym podobnych zakładów, tożsamo zaprowadza wszelkie żądane zmiany i co tylko w zakresie mechanicznych robót wchodzi jest w możności wykonać. 148-5-3

ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH W SOŁCU,

(guber. Kielecka, pow. Stopnicki), otwartym zostaniem w r. b. dla publiczności z dniem 20 maja; leczy reumatyzm, sparaliżowania, skrofule, choroby skórne, nerwobóle, zadawniony przymiot, chroniczne katar i t. p.

Zakład zaopatrzony jest we wszystko, co nie tylko do skutecznego kuracji przynosi się, ale nad to pobyt kilkotygodniowy przyjemnie może. Na sezon nadchodzący łązienki i ogrody rozszerzone zostają. 199 6 5

Rządca dóbr

teoretycznie i praktycznie uzdolniony, który już przez lat kilkanaście w znacznych majątkach prowadził gospodarstwo rolne, mogący złożyć kaucji rs. 1000, poszukuje miejsca od 8-go Jana r. l. Bliższa wiadomość u Notariusza Milewskiego w Kaliszu. 220-3-1

200 SKOPÓW
upasionych jest do sprzedania w dobrach Niewiesz pod Uoić-jowem. 221-3-1

APTEKA A. RZĄCZYŃSKIEGO W KALISZU

przy ulicy Warszawskiej, wprost poczty

zawładamia niniejszem, iż nadeszły wody mineralne naturalne, świeże, tegorocznego czerpania i w następstwie sprowadzane będą. Jak lat ubiegłych, na żądanie dla osób biorących w okolicę, jakoteż od drugiej połowy maja wydawane będą w parku codziennie z rana od godz. 6 ej w słońcu idąc wprost z ulicy Łaziennej, dla żyjących używać kuracji tutaj w miejscu, przy- czym także przyrządzana będzie i serwatka, na co zamówienia przyjmuje też apteka, nadmienając, że należytość przy użyciu wód uiszczana ma być tygodniowo z góry.

201-3-2

A. Rzączyński
magister farmacji.

Do znacniejszych dóbr

w okolicy Kalisza, potrzebny jest człowiek uczciwy do zarządzania magazynem zbożowym, dozowania porządków i inwentaryzacji folwarcznych. Zapewnia się stół wspólny z właścicielem dóbr, mieszkanie i pensja przyzwoite. Bliższe szczegóły otrzymać można w kantorze hotelu Berlińskiego w Kaliszu. 215-3-3

Mam zaszczyt donieść do wiadomości szanownej Publicki, iż do apteki mojej, mieszczącej się w rynku pod № 11 vis a vis odwachu, nadszedł świeży transport

WÓD MINERALNYCH

naturalnych tegorocznego czerpania. Apteka tak jak i w roku zeszłym wyrabia na żądanie wody mineralne sztuczne i **Kumys.**

194-12-6

A. BRYNDZA.

Kalendarz astronomiczny kaliski.

D N I E	S ł o n e c a				D n i a			K a ś c i ż y c a		
	Wschód		Zachód		Długość		Przybyło	Wschód		Zachód
25 Maja	g. 3	m. 33	g. 8	m. 2	16	9	g. 8	m. 26	g. 1	m. 38
29 "	3	32	8	2	16	10	8	27	1	53
30 "	3	51	8	3	16	12	8	29	2	11

we dnie